

Marcin BAREJ, Andrzej WASZCZUK* (UwS, Siedlce)

Kuchnia frontu wschodniego. Żywnienie Wehrmachtu i Armii Czerwonej (Eastern Front's cuisine. Food in The Wehrmacht and The Red Army)

Abstract: *The article describes and compares the supply situation of the German and Soviet armies on the Eastern Front during the Second World War. It presents the basic products supplied as part of food provision, soldiers' rations and the organisation of field kitchens and the typical menus they served. The article shows the difficulties in getting food, which came from logistical problems or partisans activities. It describes how soldiers handle with skimpy amount of food. It draws attention to high alcohol consumption and the use of drugs in the production of food for the army's.*

Key words: *cuisine, Eastern Front, World War II, The Wehrmacht, The Red Army.*

Streszczenie: *Artykuł opisuje i porównuje sytuację zaopatrzenia armii niemieckiej i radzieckiej na froncie wschodnim w trakcie II wojny światowej. Przedstawia podstawowe produkty dostarczane w ramach aprowizacji, racje żywnościowe żołnierzy i organizację kuchni polowych oraz serwowany przez nie typowy jadłospis. Jednocześnie ukazuje trudności z pozyskaniem żywności, które wynikały z problemów logistycznych czy działań dywersyjnych. Opisuje sposoby żołnierzy na radzenie sobie z brakiem wystarczającej ilości jedzenia. Zwraca także uwagę na duże spożycie alkoholu oraz wykorzystywanie narkotyków w produkcji żywności na potrzeby wojska.*

Słowa kluczowe: *kuchnia, front wschodni, II wojna światowa, Wehrmacht, Armia Czerwona.*

Żywnienie wojska nie należało nigdy do najwykwintniejszego. Miało być tanie, ale odpowiednio kaloryczne. Zbilansowane tak, aby żołnierz miał siłę pełnić służbę, maszerować i bić wroga. Niewielu zdawało sobie sprawę z tego, że nie może być monotonne, ponieważ jak mawiał Napoleon „armia maszeruje na żołądkach,

* marcinbarej1941@wp.pl, andrzej.kawaleris@gmail.com – Uniwersytet w Siedlcach.

a nie na nogach”¹. Nie inaczej było przed, jak i w czasie II wojny światowej. Wygrywała ta armia, która potrafiła zapewnić swoim ludziom odpowiednią ilość zaopatrzenia. Oczywiście wraz z rozwojem działań wojennych logistyka, więc również i aprowizacja w żywność, doznawały wielu problemów, które zmuszały oficerów, podoficerów i żołnierzy do różnego rodzaju improwizacji i radzenia sobie na własną rękę z problemami żywieniowymi. W niniejszym artykule zostanie przedstawione żywienie dwóch największych armii zaangażowanych w działania wojenne na froncie wschodnim – Wehrmachtu i Armii Czerwonej.

Wehrmacht

Wehrmacht na początku swojej działalności, jeżeli chodzi o aprowizację wojska, nie odbiegał zbytnio od norm w krajach Europy Zachodniej i Środkowej. Regulaminowo żołnierze niemieccy mieli otrzymywać 750 gramów chleba, 200 gramów marmolady lub sztucznego miodu, 150 gramów masła lub margaryny, 120 gramów konserw mięsnych lub rybnych oraz papierosy i alkohol, a średnie zapotrzebowanie kaloryczne wynosiło 3600 kcal². Żołnierze przebywający w koszarach otrzymywali trzy podstawowe posiłki dziennie: śniadanie, obiad i kolację. Śniadanie zwykle składało się z czarnej kawy, głównie zbożowej, niezabielanej i niesłodzonej, a jeżeli już to bardzo słabo słodzonej. Na obiad dostawano zupę kartoflaną, a na drugie danie porcję mięsa z ziemniakami czy to w formie gulaszu, czy też pieczeni. Na kolację natomiast znów dostawano kawę, ale już z razowym chlebem i do tego margaryną, marmoladą, serem lub porcją sztucznego miodu³.

We wspomnieniach żołnierzy wywodzących się ze Śląska i innych ziem wcielonych do III Rzeszy często dowiadujemy się, że posiłki nie były najgorsze

¹SOLARZ, *Sluzba z pelnym zoladkiem*, <https://dziennikpolski24.pl/sluzba-z-pelnym-zoladkiem/ar/1960172> (dostęp: 18.03.2024).

²MAMOŃ, *Co jedli żołnierze największych armii na frontach II wojny światowej?*, <https://hrabiatytus.pl/2019/08/28/co-jedli-zolnierze-najwiekszych-armii-na-frontach-ii-wojny-swiatowej/> (dostęp: 21.03.2024).

³Tamże.

w smaku⁴. Pod uwagę należy wziąć fakt, iż opisują je ludzie, którzy później nierzadko trafiali na front i o koszarowych racjach mogli tylko pomarzyć. Co prawda na froncie również obowiązywały normy ustalone przez dowództwo, ale ze względów logistycznych wydanie regulaminowego posiłku okazywało się niemożliwe. Były również i inne powody: jednostki frontowe posuwały się szybciej niż zaplecze, partyzanci akcjami sabotażowymi dawali się we znaki, innym razem deszcz i błoto spowalniały dopływ aprowizacji. Zdarzało się też, że żołnierze z obsługi magazynów czy taborów sprzedawali produkty na czarnym rynku. Dlatego też żołnierze na pierwszej linii musieli opierać się na żelaznej racji żywnościowej składającej się z kilku sucharów, puszki konserwy i sproszkowanej kawy. Mieli również coś, co dziś nazwalibyśmy wyrobem czekoladopodobnym. Jeżeli dostali jakimś cudem posiłek z kuchni polowej, to najczęściej było to danie jednogarnkowe, w którym było wszystko, co być powinno. Mięso, ziemniaki, jarzyny i sos, najczęściej wodnisty.

Obsługa kuchni polowej na froncie wkładała cały swój wysiłek, żeby mieć czym wykarmić żołnierzy. Często to, co dostała od kwatermistrzostwa, uzupełniała produktami zdobycznymi – za papierosy z przydziału kupowano jajka, a chłopom rekwirowano krowy, świnie i drób⁵. Nierzadko też służba kuchenna, znajdująca się na tyłach jednostki sama hodowała zwierzęta. Najchętniej trzymano zwierzęta mleczne, takie jak krowy czy kozy, które najpierw dostarczały mleko lub służyły jako mięsny posiłek. Czasem zdarzało się, że korzystano z magazynów, w których gromadzono kontyngenty z okupowanych terenów, ale często i to nie wystarczało⁶.

Kiedy natomiast kuchnia uporała się z brakiem produktów i mogła wydać wojakom posiłek, nierzadko ubogacony o lokalne zdobyczne produkty to porcje wraz z przedłużającymi się działaniami wojennymi stawały się coraz obfitsze, o ile kucharz nie zatrzymywał ich dla siebie bądź bliższych sobie kolegów. Był to efekt strat w walce, raporty o stratach docierały często później do kwatermistrzostwa niż

⁴CERAFICKI, 2014; DROZDOWSKI, *Bydgoszczanin w Wehrmachcie*, <https://tygodnikbydgoski.pl/historia/bydgoszczanin-w-wehrmachcie-historia> (dostęp: 11.03.2024).

⁵STANKIEWICZ, *Mity pod Moskwą. Dlaczego operacja „Barbarossa” była skazana na klęskę*, <https://www.konflikty.pl/historia/druga-wojna-swiatowa/barbarossa-mity-pod-moskwa/> (dostęp: 15.03.2024).

⁶CARELL, 2000: 112-113.

zaopatrzenie do oddziałów, czego efekt był taki, że żołnierz ginął, a na jego konto pobierano aprowizację jeszcze przez kilka dni, nawet do tygodnia⁷. Wtedy żołnierze mogli liczyć na dokładkę, czyli tzw. repetę. Inaczej miała się sprawa, kiedy oddział znajdował się w okrążeniu bądź kuchnia zaginęła gdzieś w chaosie odwrotu. Żołnierzom pozostawały suchary i zdolności łowieckie. Do tej pory od starszych osób można usłyszeć opowieści o tym, jak wycofujący się Niemcy z głodu strzelali do wron.

Znane są też przypadki, zwłaszcza z końca wojny, jak Niemcy dogadywali się z lokalnymi chłopami i w zamian za pieniądze lub materiały przydatne otrzymywali np. pałatki, saperki, buty i żywność. Jednakże nie zawsze ta żywność musiała być zdrowa albo świeża. Czasem był to wynik świadomego sabotażu dostawcy takiej żywności np. młynarza, który świadomie oddał na kontyngent mąkę świeżą zmieszaną z zatechłą i jakimś cudem uniknął odpowiedzialności albo zwyczajnie zapłacił, żeby urzędnik przymknął oko na gorszy produkt. Jednakże w większości przypadków nieświeżość produktów była spowodowana długim zaleganiem w pomieszczeniach nieprzystosowanych do przechowywania przez dłuższy czas m.in. w wagonach kolejowych podczas ciepłych dni, czy w magazynach, z których nie było czym ich zawieźć na front.

Najbardziej pożądanym produktem był oczywiście alkohol domowej produkcji, bardziej znany jako bimber⁸. Był on pędzony przez ludność cywilną w czasie okupacji nie tylko na własny użytek, ale też na handel, wszak podczas wojny alkohol to najlepsza waluta. Problem w tym, iż podczas okupacji ludzie pędzili go praktycznie ze wszystkiego. O ile samogon z ziemniaków czy zbóż może być uznany za jeszcze nadający się do spożycia, o tyle ten robiony z wszelkiej maści odpadków jak np. spleśniałych skórek od chleba nie bardzo mógł zachęcać. Nie mniej jednak żołnierze Wehrmachtu i do takiego mieli dostęp, co kończyło się często niestrawnością. Do bólów brzucha i rozwolnienia doprowadzało też spożywanie zamrożonego jedzenia. Weterani z frontu wschodniego często wspominają, jak podczas surowych

⁷CERAFICKI 2014: 53.

⁸JANICKI 2012: 184.

zim w Rosji siedząc w okopach jedli zimną zupę z zamrożonymi kawałkami warzyw, bądź mokry, zimny chleb, co kończyło się ostrą biegunką. Wtedy, według nich najlepiej było znaleźć kawałek chleba (najlepiej suchego) spalić go na węgiel i zjeść. Według niektórych pomagała odrobina prochu z wykręconego naboju. Zawarty w nim węgiel tamował rozwolnienie.

Inną przypadłością, na jaką chorowali żołnierze frontu wschodniego była awitaminoza oraz skorbut, ukazujący się zwłaszcza wczesną wiosną, gdy po zimie warzyw czy owoców było mało na polach, a od okolicznych mieszkańców nie bardzo było co już wziąć, bo albo sami nie mieli, albo skutecznie ukryli. Wtedy ratowano się pokrzywami – spożywano ten pospolity chwast pod postacią surówki do posiłku bądź zupy.

Za pomocą produktów spożywczych walczone również ze zmęczeniem u żołnierzy. Jednym z takich produktów była Schokakola, inaczej zwana Panzerschokolade, czekolada zawierająca w sobie tzw. Pervitin, czyli mówiąc prościej nazywana metamfetaminą⁹. Miało to pomóc żołnierzowi w walce ze zmęczeniem podczas długich marszów czy długotrwałych walk z przeciwnikiem. Najważniejszym natomiast antydepresantem, środkiem przeciwbólowym, przeciwzapalnym, odkażającym był alkohol¹⁰. Pod różnymi postaciami i w różnych opakowaniach, od butelki, manierki, po beczki i kanistry, alkohol towarzyszył wszystkim armiom świata i wszystkim konfliktom znanym ludzkości. Alkoholem można było zdezynfekować ranę, dodać sobie animuszu podczas bitwy czy starcia, pokonać stres i tęsknotę za domem, znieczulić się na bodźce psychiczne, jak i fizyczne, a nawet chwilowo pokonać zmęczenie.

Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona

Ilość racji żywnościowych dla żołnierzy Armii Czerwonej określał dekret Państwowego Komitetu Obrony Związku Sowieckiego nr 662 z dnia 12 września 1941 roku obowiązujący z nielicznymi poprawkami do końca wojny. Przydział

⁹OHLER 2016: 132-135.

¹⁰Tamże, s. 28.

żywności zależnie od jednostki miał wynosić od 2600 do ok. 4000 kcal dziennie¹¹. W jednostkach piechoty, artylerii i pancernych racja żywnościowa wynosiła ok. 3450 kcal. Racje w jednostkach wartowniczych i tyłowych wynosiły poniżej 3000 kcal, a w jednostkach specjalistycznych (np. we flocie podwodnej i w lotnictwie) nawet do 4712 kcal¹². Weteran II wojny światowej pilot Wasilij Reszetnikow wspomina: „Gdybym miał teraz jeść według tej normy, prawdopodobnie zjadłbym za dużo. Były dobre przekąski, zupy z mięsem, owsianka, kompoty owocowe. Jedzenie było bardzo dobrej jakości – nawet lepszej niż w czasach przedwojennych”¹³.

Jak podaje rosyjski historyk Nikita Buranow „Dzienna racja żywnościowa żołnierza Armii Czerwonej obejmowała: 800 gramów chleba latem i 900 gramów zimą, pół kilograma ziemniaków, 320 gramów innych warzyw, 170 gramów zbóż lub makaronu, 150 gramów mięsa, 100 gramów ryb, 50 gramów tłuszczów i 35 gramów cukru. Oficerowie mieli prawo do dodatkowego dodatku: 40 gramów masła lub smalcu, 20 gramów herbatników i 50 gramów konserw rybnych dziennie”¹⁴. Jednakże w praktyce głównym pożywieniem przeciętnego sowieckiego żołnierza był chleb, ziemniaki i kasza połączona z niewielką ilością tłuszczu lub mięsa, czasem w formie zupy¹⁵. Jeden z żołnierzy wspominał: „Żarcie jest okropne. Na obiad zawsze dostajemy obrzydliwy kapuśniak, ale chleb jest jeszcze gorszy: czarny jak ziemia i zgrzyta między zębami”¹⁶.

¹¹БУРАНОВ, *Война войной, а обед по расписанию: что ел советский солдат*, <https://histrf.ru/read/articles/voina-voinoi-a-obied-po-raspisaniiu-cto-iel-sovietskii-soldat> (dostęp: 20.03.2024).

¹²Tamże.

¹³ПЛАТОНОВА, *Солдатский раек: чем кормили красноармейцев во время ВОВ. Как тушенка, махорка и котелок с кашей стали символами фронтового быта*, <https://iz.ru/1327641/anastasiia-platonova-iaroslava-kostenko/soldatskii-raek-chem-kormili-krasnoarmeitsev-vo-vremia-vov> (dostęp: 19.03.2024).

¹⁴БУРАНОВ, *Война войной...*

¹⁵МАМОН, *Co jedli żołnierze największych armii na frontach II wojny światowej?*, <https://hrabiatytus.pl/2019/08/28/co-jedli-zolnierze-najwiekszych-armii-na-frontach-ii-wojny-swiatowej/> (dostęp: 21.03.2024).

¹⁶MERRIDALE 2020: 47.

Kucharze starali się dostarczać posiłki dwa razy dziennie. Aby zwiększyć swoje bezpieczeństwo, robili to przed świtem i po zachodzie słońca¹⁷. Używali przenośnych kuchni polowych, najczęściej w formie jednoosiowych przyczepek, paliwem do kuchennych palników był olej napędowy, a do rusztów drewno. Kucharzom wydawano tzw. *Справочник войскового повара-хлебопека* (Poradnik wojskowego kucharza-piekarza), w którym zawarto różne porady i przepisy kucharskie¹⁸. Jednakże sowiecka logistyka kulała, co powodowało problemy z dostarczaniem pożywienia. Nie sprzyjała również dynamiczna sytuacja na linii frontu na niekorzyść Związku Sowieckiego w pierwszych miesiącach operacji Barbarossa.

Bywało jednak i tak, że kucharze musieli stawić czoła wrogowi. Najbardziej znanym przykładem jest wyczyn Iwana Pawłowicza Seredy. W 1941 r. na Łotwie podczas przygotowywania posiłku dla żołnierzy Sereda zauważył 3 czołgi niemieckie, dwa z nich ominęły obóz, ale załoga trzeciego widząc puste obozowisko i polową kuchnię wyszła z czołgu PzKpfw 38(t)¹⁹. Sereda z ukrycia zaatakował niemieckich czołgistów, mając pod ręką tylko karabin i siekiere. Niemcy ukryli się w czołgu i rozpoczęli ostrzał z pokładowego karabinu maszynowego. Nie był on jednak skuteczny – kucharz wskoczył na czołg, wyginając lufę karabinu maszynowego uderzeniami siekiery i przykrył wizjery czołgu kawałkami plandeki. By zmylić czołgistów, Sereda zaczął uderzać siekiere w pancerz czołgu i krzyčeć wymyślone rozkazy o użyciu granatów. W ten sposób załoga czołgu była oszołomiona i myśląc, że została otoczona przez duży oddział sowieckich żołnierzy, poddała się. Gdy towarzysze broni Seredy wrócili do obozu zastali w nim czterech związanych niemieckich jeńców. Za ten wyczyn Iwan Sereda został nagrodzony orderem Lenina i Złotą Gwiazdą Bohatera Związku Sowieckiego²⁰.

¹⁷Чем и как кормили солдат и офицеров во время Великой Отечественной Войны, <https://www.gastronom.ru/text/kak-bylo-nalazheno-pitanie-vo-vremya-voini-1015383> (dostęp: 18.03.2024).

¹⁸*Справочник войскового повара-хлебопёка*, red. М. М. Богданквич, Москва 1944.

¹⁹Серeda Иван Павлович, https://warheroes.ru/hero/hero.asp?Hero_id=5612 (dostęp: 22.03.2024).

²⁰MANAEV, *5 Soviet superheroes in World War II who terrified the Nazis*, <https://www.rbth.com/history/326983-5-soviet-superheroes-in-ww-2> (dostęp: 22.03.2024).

Do picia czerwonoarmiści otrzymywali wodę, herbatę oraz alkohol, głównie wódkę, ale również wino czy koniak²¹ (ten ostatni przeznaczony był głównie dla pilotów). Ciekawostką jest to, że manierki sowieckie w przeciwieństwie do innych armii były szklane, co było spowodowane brakami w surowcach i chęcią zaoszczędzenia metali. Alkohol miał być wykorzystywany jako środek łagodzący braki w żywności oraz miał utrzymywać morale żołnierzy, podobnie jak grog we flocie brytyjskiej²². Przydział w zależności od różnych czynników wynosił od 50 do 300 gramów. Podczas redystrybucji w armii pojawiały się liczne nadużycia i nieprawidłowości, alkohol był czasem uznawany za walutę i handlowano nim (tak samo, jak innymi rzeczami) na czarnym rynku, a także kradziono m.in. z magazynów. Wbrew początkowym założeniom alkohol miał zły wpływ na morale oraz dyscyplinę. Jak donosi jeden z raportów:

„Ostatnio zaobserwowaliśmy w jednostkach dywizji wiele zdarzeń nie do przyjęcia dla żołnierzy i dowódców Armii Czerwonej, w tym libacje alkoholowe, szerzące się w znacznym stopniu wśród personelu dowódczego. W niektórych przypadkach dowódcy jednostek i pododdziałów, zamiast ukrócić to niepotrzebne zjawisko, zachęcają takie osoby, a często sami uczestniczą w takich pijatykach, co prowadzi do upadku ducha żołnierskiego wśród niektórych czerwonoarmistów, a w niektórych przypadkach – do ujawniania tajemnic wojskowych. Osoby nietrzeźwe używają broni w stanie upojenia, co skutkuje niepotrzebnymi i kompletnie nieuzasadnionymi stratami. 27 marca 1943 r. st. lejtnant Remizow, dowódca kompanii fizylierów w 383. pułku piechoty, w stanie nietrzeźwym i bez powodu zastrzelił dwóch czerwonoarmistów serią z automatu”²³.

²¹БУРАНОВ, Война войной...

²²GLANTZ 2019: 757.

²³Tamże., s. 759-760.

W Armii Czerwonej znalazły zastosowanie również narkotyki, które miały wzmacniać siłę żołnierzy i ich morale. Przed operacją Barbarossa wydawano pochodny od amfetaminy fenomin i efedrynę, ale tylko oddziałom specjalnym i dywersyjnym NKWD²⁴. Zaczęto je wykorzystywać na szerszą skalę w grudniu 1941 r. gdy Armia Czerwona kontratakowała pod Moskwą. Żołnierze mieszały narkotyki z alkoholem. Jak pisze Robert Cheda: „Efekt okazał się na tyle zadowalający, że oba narkotyki podawano najprawdopodobniej karnym batalionom dokonującym samobójczych ataków na pozycje niemieckie. Zażywały je także oddziały zaporowe przeznaczone do hamowania paniki we własnych szeregach, które zatrzymywały uciekających ogniem broni maszynowej”²⁵.

W ramach umowy Lend-Lease Act Stany Zjednoczone Ameryki rozpoczęły dostawy zaopatrzenia, w tym żywności. Najbardziej znana była tzw. tuszonka, czyli zamknięte w puszkach mięso duszone wieprzowe²⁶. Dla żołnierzy Związku Sowieckiego dostarczano również zupki błyskawiczne (m.in. barszcz), jajka w proszku, smalec, koncentraty do zup, mąkę kukurydzianą (nie była lubiana m.in. ze względu na fakt, iż wytworzony z niej chleb był czerstwy), kielbasy i szynki w puszkach²⁷. Do końca wojny do ZSRS trafiło ponad 2 mld konserw wszelkiego rodzaju. Ponadto alianci dostarczali również czystą amfetaminę. Jak wspomina czołgista Nikołaj Wierszinin: „Jeśli staliśmy gdzieś w drugiej linii, byliśmy źle karmieni. Nawet do tego stopnia, że sam wyładowywałem z wagonów mrożone ziemniaki. I nie tylko ziemniaki: była mrożona marchew i borowiki. Na froncie staraliśmy się karmić lepiej. Nie mogę powiedzieć, że jedzenie było złe przez cały czas, nawet jeśli nie było go dużo, ale było przywożone. A w korpusie czołgów stało się to łatwiejsze, suche racje dawano na trzy dni, a nawet na pięć dni na przełomie. To bardzo pomagało, bo nie wszędzie kuchnia polowa mogła nadążyć za czołgami, bo tam, gdzie przejeżdżał T-34, grzęzła ciężarówka. Dodam, że w 1942 roku my w oddziałach czołgów żyli-

²⁴CHEDA, *Do czego ZSRR potrzebował narkotyków*, <https://historia.rp.pl/historia/art10766121-do-czego-zsrr-potrzebawal-narkotykow> (dostęp: 25.03.2024).

²⁵Tamże.

²⁶MAMOŃ, *Co jedli żołnierze...*

²⁷БУРАНОВ, *Война войной...*

śmy na jednej suchej racji Lend-Lease. Tak więc amerykańska pomoc nam pomogła. Lend-Lease był wielką pomocą dla frontu”²⁸.

Armia Czerwona wykazywała się pomysłowością, jeśli chodzi o techniki przetrwania. Kora sosnowa była wykorzystywana jako źródło witaminy C, a pragnieniu zapobiegano dzięki wkładaniu za policzek gładkiego kamyka²⁹. Na własnym terytorium sowieccy żołnierze otrzymywali od mieszkańców wsi mleko i jajka, zbierali również jagody, orzechy czy ziemniaki z opuszczonych pól, natomiast zbliżając się do granic III Rzeszy, oddziały sowieckie transportowały ze sobą zwierzęta gospodarskie³⁰. Na terenach Polski sowieci wprowadzili obowiązek dla polskich chłopów, polegający na dostarczaniu przez nich mięsa i płodów rolnych dla Armii Czerwonej³¹. Wzrastało się zjawisko grabieży, żołnierze sowieccy kradli polskim chłopom zwierzęta i zboże. Precedens ten działał się przy poparciu władzy sowieckiej, która zaczęła tworzyć formacje szabrownicze i organy nadzorujące przeszukiwanie fabryk i zakładów (m.in. cukrownie i gorzelnie) oraz wywózkę m.in. pożywienia czy ciężkiego sprzętu do ZSRS³². W książce *Czerwona zaraza. Jak naprawdę wyglądało wyzwolenie Polski?* Dariusz Kaliński zawarł relacje babć i dziadków czytelników portalu „Ciekawostki historyczne”, w których można znaleźć nietypowe informacje o upodobaniach i zachowaniach czerwonoarmistów³³. Oto jedna z relacji: „Moja babcia wspominała, że żołnierze Armii Czerwonej wypili jej wszystkie perfumy. Wspominała również, że zasłyszała gdzieś, że marsz. Rokossowski kazał rozstrzeliwać wszystkich żołnierzy dywizji frontowych, którzy dopuszczali się kradzieży i gwałtów. Pomimo tego podczas wyzwolenia Starogardu Gdańskiego radzieccy żołnierze porozbijali kadzie ze spirytusem w miejskiej gorzelnii i leżeli pokotem pod betonowymi ścianami, po których spływał alkohol, i go

²⁸ТРИФОНОВ, *Вершинин Николай Петрович*, <https://iremember.ru/memoirs/tankisti/vershinin-nikolay-petrovich/> (dostęp: 22.03.2024).

²⁹БУРАНОВ, *Война войной....*

³⁰МАМОН, *Со jedli żołnierze....*

³¹KALIŃSKI 2017: 72.

³²Tamże, s. 73.

³³Tamże, s. 152.

zlizywali [...]”³⁴. Bywało również i tak, że Armia Czerwona dzieliła się żywnością z polską ludnością:

„W moim mieście nie wspomina się źle rosyjskich żołnierzy – w 1945 r. miasto stało się miastem szpitalem. Hotele – a było ich kilka – przemianowano na szpitale i przywożono więźniów pobliskich obozów, rannych i ludność cywilną. Rosyjscy lekarze i pomoc aprowizacyjna uratowała wiele istnień ludzkich. Komendanta też nie wspominają źle – ponoć wszystkich „za mordę trzymał”. Zastrzelił dwóch żołnierzy, których złapano na gwałcie. Bez sądu. Wspomina się też potańcówki, które dla ludności urządzali nad stawem, a jesienią w jednej z hotelowych sal. „Dokarmiali” również ludność miejscową przywożąc w kuchniach polowych zupę. Myślę, że dużo zależało od dowódców”³⁵.

Na terenach III Rzeszy kontynuowano te praktyki. Żołnierze sowieccy cenili sobie niemieckie kiełbasy, czekolady, koncentraty zup i holenderskie sery, ale nie przepadali za niemieckimi pastami owocowymi i dżemami³⁶.

Historia kulinariów na froncie wschodnim jest zarazem komiczna, jak i przerażająca. Pomimo trudnych warunków i licznych wyzwań logistycznych, zarówno Wehrmacht, jak i Armia Czerwona starały się zapewnić swoim żołnierzom wystarczające zaopatrzenie w żywność, choć nie zawsze skutecznie. Mimo względnie dobrych w teorii racji żywnościowych obu armii to sowiecka logistyka była mniej wydajna, co powodowało większe problemy z dostarczaniem żywności w armii sowieckiej, zwłaszcza w początkowej fazie wojny, jednakże z czasem również dzięki pomocy w ramach Lend-Lease sytuacja zaczęła się poprawiać. Problem ten dotknął później armię niemiecką w miarę rozciągania się linii frontu i coraz głębszemu wkraczaniu na teren wroga. W obu armiach alkohol odgrywał istotną rolę, zarówno jako element racji, jak i środek mający poprawiać morale. Obie armie również wykorzystywały narkotyki, Wehrmacht „Panzerschokolade” zawierającą

³⁴Tamże, s. 152.

³⁵Tamże, s. 153.

³⁶БУРАНОВ, Война войной....

Pervitin (amfetaminę), a Armia Czerwona efedrynę i fenomin, choć na wiele mniejszą skalę niż Niemcy. Wehrmacht i Armia Czerwona zmagaly się z podobnymi problemami, musiały radzić sobie z brakami i adaptować swoje strategie zaopatrzeniowe, co znacząco wpłynęło na morale i zdrowie ich żołnierzy.

Bibliografia

- CARELL P., (2000) *Operacja Barbarossa*, Warszawa.
- CERAFICKI J., (2014) *Wasserpolacken. Relacja Polaka w służbie Wehrmachtu*, Warszawa.
- CHEDA R., *Do czego ZSRR potrzebował narkotyków*, <https://historia rp pl/historia/art10766121-doczego-zsrr-potrzebowal-narkotykow> (dostęp: 25.03.2024).
- DROZDOWSKI K., *Bydgoszczanin w Wehrmachcie*, <https://tygodnikbydgoski pl/historia/bydgoszczanin-w-wehrmachcie-historia> (dostęp: 11.03.2024).
- GLANTZ D. M., (2019) *Kolos odrodzony. Armia Czerwona na wojnie, 1941-1943*, Oświęcim.
- JANICKI K., (2012) *Pijana wojna. Alkohol podczas II wojny światowej*, Bydgoszcz.
- KALIŃSKI D., (2017) *Czerwona zaraza. Jak naprawdę wyglądało wyzwolenie Polski?*, Kraków.
- MAMOŃ S., *Co jedli żołnierze największych armii na frontach II wojny światowej?*, <https://hrabiatytus pl/2019/08/28/co-jedli-zolnierze-najwiekszych-armii-na-frontach-ii-wojny-swiatowej/> (dostęp: 21.03.2024).
- MANAEV G., *5 Soviet superheroes in World War II who terrified the Nazis*, <https://www.rbth com/history/326983-5-soviet-superheroes-in-ww-2> (dostęp: 22.03.2024).
- MERRIDALE C., (2020) *Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939-1945*, Kraków.
- OHLER N., (2016) *Trzecia Rzesza na haju. Narkotyki w hitlerowskich Niemczech*. Poznań.
- SOLARZ J., *Służba z pełnym żołądkiem*, <https://dziennikpolski24 pl/sluzba-z-pelnym-zoladkiem/ar/1960172> (dostęp: 18.03.2024).
- STANKIEWICZ A., *Mity pod Moskwą. Dlaczego operacja „Barbarossa” była skazana na klęskę*, <https://www.konflikty pl/historia/druga-wojna-swiatowa/barbarossa-mity-pod-moskwa/> (dostęp: 15.03.2024).
- Середя Иван Павлович*, https://warheroes ru/hero/hero.asp?Hero_id=5612 (dostęp: 22.03.2024).
- Чем и как кормили солдат и офицеров во время Великой Отечественной Войны*, <https://www.gastronom ru/text/kak-bylo-nalazheno-pitanie-vo-vremya-voini-1015383> (dostęp: 18.03.2024).
- Справочник войскового порава-хлебонёка*, (1944) red. Богданкович М. М., Москва.
- БУРАНОВ Н., *Война войной, а обед по расписанию: что ел советский солдат*,

<https://histrf.ru/read/articles/voina-voinoi-a-obied-po-raspisaniiu-cto-iel-sovietskii-soldat> (dostęp: 20.03.2024).

ПЛАТОНОВА А., *Солдатский раек: чем кормили красноармейцев во время ВОВ. Как тушенка, махорка и котелок с кашей стали символами фронтового быта*, <https://iz.ru/1327641/anastasiia-platonova-iaroslava-kostenko/soldatskii-raek-chem-kormili-krasnoarmeitsev-vo-vremia-vov> (dostęp: 19.03.2024).

ТРИФОНОВ Ю., *Вершинин Николай Петрович*, <https://iremember.ru/memoirs/tankisti/vershinin-nikolay-petrovich/> (dostęp: 22.03.2024).

Jak cytować: Barej M., Waszczuk A. (2024). Kuchnia frontu wschodniego. Żywnieie Werhmachtu i Armii Czerwonej, *Officina Historiae* 7, 91-103.



© 2024 The Author(s). This open access article is distributed under a Creative Commons Attribution (CC-BY) 4.0 license.